

# Nowy Testament 2.0

*"Urosną jej pazury urosną jej kopyta i kły  
swojego brzucha będzie broniła kolczugą  
swoich pleców - kolcami (...)" - Braha Rosenfeld*

Jestem samicą rodzaju ludzkiego  
i umrę bezpotomnie, choć dobrego miałam ojca,  
a może właśnie dlatego?...

Był męski, ale nie brutalny,  
był mocny, ale czuły,  
był zaradny, ale nie agresywny.

I kochał, bo umiał kochać,  
co nie jest oczywistością,  
zwłaszcza w męskim wydaniu.

Bo męczyzna to "przemoc,  
seks, pijaństwo i hazard",  
jak chce Houellebecq, a on wie.

I ja wiem, bo poznałam historię  
świata męskich bogów  
i kobiecej uległości:

Mężczyźni płodzą i zabijają,  
kobiety rodzą i opłakują  
kochanków, mężów, synów...

A historia jak trwała tak trwa,  
wynałazki i krwawa miazga...  
i tylko jedno zmienia się na pewno:

Ja, kobieta, ludzka samica,  
nie jestem już uległa,  
nie rodzę i nie płaczę.

Umieram bezdzietnie i bez rozpaczy,  
matkom i ojcom życząc  
świata bez przemocy.

Historii bez rozlewu krwi.  
Przyszłości bez męskich bogów.  
Naturze odrodzenia.

Męskiej miłości.  
Kobiecej mocy.  
Ludziom ludzkości.

\*

\*

*Elżbieta Binswanger-Stefańska, ur. 14.12.53 w Krakowie. Najczęściej publicystka, rzadziej tłumaczka, najrzadziej poetka. Mieszka w Zurichu i Krakowie, mieszkała też kiedyś w Warszawie i Berlinie (ongiś) Zachodnim oraz w Sztokholmie i na łodziach (jachtach) w różnych miejscach na jeziorach, rzekach, morzach i oceanach... Strona [sofijon.pl](http://sofijon.pl)*